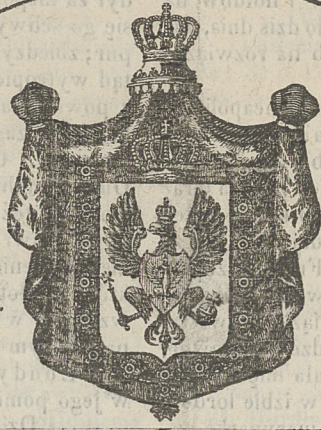


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
awierc. rocznie dla miasta Poznania 1 tal. 30 agr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 agr. 8 fen. od wiersza na 4 szerokości
przynajmniej się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: M. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 30. Czerwca. — Podobno konferencye odroczyły swe posiedzenia do 15. Lipca.

Monitor wczorajszy zamieścił rozmaite nominacye. Pan Morny mianowany prezesem, Schneider i Reveil wiceprezesami, Vast Vineur i Hebert kwestorami ciała prawodawczego. Blanche jeneralnym sekretarzem w ministerstwie Algierji i kolonii. Pelletier w miejsce jego w ministerstwie stanu wybrany.

Paryż, 1. Lipca. — Według tu nadeszłej depeszy z Madrytu z dnia dzisiejszego, został zamianowany marszałek Odonnel prezesem ministerstwa, po podaniu się do dymisji dotychczasowego prezesa ministerstwa Isturiza.

Berlin, 2. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać nadradzcy konsytorowskiemu Dr. Marot w Berlinie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl. z dębowym liściem, majorowi i pierwszemu oficerowi batalionu trenowego gardykorów Henny, order orła czerwonego 3. kl. na pętlicy, komisarzowi policyjnemu Pilbake w Zeitz pow szechną oznakę honorową, a zamianować rzecz. radcę legacyjnego i referującego w ministerstwie spraw zagranicznych Bülowa w tajn. radcą rejencyjnym.

Berlin, 1. Lipca. — Najj. król i królowa wyjechali onegdaj przed południem o godz. 9½. z Sanssouci naprzód do zamku Glienicke, celem powin szowania urodzin J. kr. w księciu Karolowi. Ztąd udali się przez Grunewald do zamku w Charlottenburgu, gdzie Najj. państwo obiadowali o godzinie 3. Około godz. 5. wyjechali dworcem kolei żelaznej anhaltkiej, dokąd już naprzód przybyli nadmarszałek dworu hr. Keller, jen. feldmarszałek Wrangel, komendant Berlina jen. major Alvensleben, dyrektorowie kolei, tajn. radca medyc. Dr. Schoenlein, jen. lekarz sztabowy Dr. Grimm itd. Król prowadził swoją małżonkę i wprost udał się do salonowego pojazdu. Bezpośrednio po wejściu Najj. państwa na korytarz, przybyli prezes ministerstwa bar. Manteuffel, jen. por. Gerlach, jen. por. Willisen, jen. major hr. Bismark Bohlen, prezes policyi bar. Zedlitz i wiele innych znakomitych osób. W kwadrans po 5. godz. ruszył pociąg nadzwyczajny. Tenże składał się z pojazdu salonowego, 8. pojazdów i dwóch wozów bagażowych, na których oprócz kufrow stały dwa pojazdy przeznaczone na przejazdki w Tegernsee. W orszaku Najj. państwa znajdują się: książę Hohenlohe Ingelfingen, major Treskow, nadmarszałek dworu hr. Keller, marszałek dworu Meyerinck, lekarz przyboczny Dr. Grimm, hr. i hrabina Dönhof, ks. Haacke, tudzież służba. Pierwsza stacya gdzie się zatrzymają Najj. państwo, jest Lipsk, dokąd jadą na Röderau. Król i adiutanci są po cywilnemu. Podróż odbywa się w pomyślnej porze dla zdrowia, bo chłodno i świeży wiatr wieje.

— Tarysoski dziennik Press mówi o zastępstwie Najj. Pana, co następuje: Prusy są królestwem, z którym sympatyzują mężowie stanu angielscy i lud angielski. Niemal tożsamość pokolenia, wiary i narodowych przymiotów pociąga dwa ludy do siebie, a szczęśliwe połączenie które zawarły oba dwory królewskie, nie jest powodem, ale skutkiem owych uczuć wzajemnych, które oba ludy ożywiają. Stan Prus jest przeto dla Anglii przedmiotem nieudawanej troskliwości. Kwestye naglejsze zajęły na pewien przeciąg czasu naszą całą uwagę, ale byłoby to dla nas bolesnem, gdybyśmy naszych oczu niezwracali na szczególniejsze położenie rzeczy w Prusach. Od niejakiego czasu wstrzymywany jest król Fryderyk Wilhelm od funkcyi koronnych i brat jego J. kr. w książę pruski objął w zastępstwie ster rządu. Konstytucya pruska przewiduje chwilowe i ograniczone przeniesienie władzy królewskiej, ale nie więcej. Granica, w której powinna nastąpić rejencya, zapewne dawno przekroczona została. Podziwienia godnem jest polityczne zachowanie się kraju i tak głęboko zakorzeniony duch jego prawości, że tymczasowa władza księcia pruskiego porazy kilka odnawianą była i znów ma być odnowioną na trzy miesiące. Lekarze doradzili Najj. Panu pobyt pod Alpami, a potem nad brzegami Bałtyku, naród tymczasem jest prawowity i patriotyczny, jest zadowolony i czeka. Takie zachowanie się, jakim się naród pruski odznacza od wielu miesięcy, obudzić powinno uszanowanie każdego ludu, który podziwia prawosć dla tronu i głębokie poświęcenie dla obowiązków narodowych. Przed innemi uskarbia sobie sympatya angielską to szlachetne uczucie pruskiego ludu, że znosi przykre położenie z pociechą i nadzieją, iż znów ujrzy swego króla u steru rządu. Wszyscy politycy pruscy jakichkolwiek stronnictw zastępują na pochwałę, a przed wszystkimi książę pruski. Postępowanie księcia wyższem jest w rzeczy samej nad wszelkie pochwały. Działanie rządu niedoznaje żadnej przerwy i machina państwa odbywa dalsze swoje funkcy. Jeżeli niektórych zdziwił ten

stan rzeczy i ten bieg spraw państwa niedoznający żadnego szwanku, jeżeli drugim wydawał się ten stan jako brak żywotności i woli ludu pruskiego, to tak pierwsi, jakoliteż drudzy znacznie się pomylili. W pruskim ludzie panuje duch monarchii i pruski systemat doskonale jest zorganizowany. Na nicby się nieprzydała tu organizacya, gdyby lud był bez życia i odwagi. Uczucie prawości ożywia w Prusach wszystkie stronnictwa, wszystkie klasy, wszystkie stany. Wiemy wszyscy, co dokonali Prusacy na pobojuwiskach europejskich, a ostatnie dziesięć miesięcy dowodzą, jak umieją się w własnym kraju poświęcać. Prusy przechodzą teraz peryod doświadczeń i dowodzą odwagi i męskości. Dzieje Anglii i innych narodów dowodzą, że najlepsze przymioty ludzkości idą zawsze w parze z uczuciem obowiązku, które tu znajdujemy. Skoro tak wyborne i rzadkie przymioty dopatruje Anglia w Prusach, powinna się cieszyć, że teraz ściślej jest połączoną z główną protestancką monarchią na stałym łądzie, ściślej aniżeli węzłem prostym politycznym. Nikt przeto niech z Prusaków nie zartuje, niech ich niegani; niechaj błaga nieba, aby czas doświadczeń dla nich skróconym został.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Czerwca. — Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Władysławowi Wisniewskiemu, Stanisławowi Boruckiemu, Mateuszowi Ostrzyckiemu i Franciszkowi Binder powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856.

— W dopełnieniu artykułu zamieszczonego w Kurjerze o wysłanych osobach za granicę na koszt rządu, dodajemy jeszcze, iż w miesiącu Październiku r. z. inżynier XIII. okr. komunikacyi, kierujący służbą czyszczenia Wisły p. Wikt. Korabiewski, wysłany został do Prus, w celu zbadania wszelkich środków przez rząd król. pruski przedsięwziętych do uprzątnięcia z Wisły niebezpiecznych dla spławu zawałów. Inżynier ten po powrocie z zagranicy, złożył władzy swęj sprawozdanie obejmujące nie tylko szczegóły dotyczące poruczonego komisoryum, ale nadto i najdrobniejsze szczegóły dotyczące robót hydrotechnicznych, jakie na powyższem terytoryum przez rząd pruski wykonane zostały, tak dla zabezpieczenia nizin od wylewów wód letnich i wielkich, jak niemniej dla regulacyi Wisły, celem polepszenia jej spławu. Nadto, sprowadził plany rzeki Wisły, obejmujące wszelkie roboty hydrotechniczne na Wisłę w Prusach wykonane, rysunki statków do czyszczenia Wisły, rysunki portów i maszyn do dragowania itd. Sprawozdanie jego po należytem rozpatrzeniu przesłane zostało komitetowi ustanowionemu przez księcia namiestnika, do obmyślenia środków regulacyi rzek Wisły i Buga; wreszcie inżynier ten bardzo uprzejmie był przyjęty przez władze pruskie, które też pomimo twardej jesieni udzielały mu wszelką pomoc w obejrzeniu robót i w objaśnieniu najdrobniejszych szczegółów, dotyczących regulacyi Wisły. W tych dniach inżynier Korabiewski opuszcza Warszawę, udając się do Austrii w tymże samym celu.

K. W.

— W gubernii lubelskiej w Siedlcach wykopano w polu kwartowy garnuszek srebrnych pieniążków, bitych za Jana Sobieskiego i Zygmunta III.

Francya.

Paryż, 28. Czerwca. — Wielkie czynią przysposobienia w Cherbourg do przyjęcia wielu gości; jak mówią, zaproszony został także książę Cambridge. — Cesarz, wyjeżdża jutro do Plombières.

(Kor. Cz.) Pomimo ściśle zachowywanej tajemnicy przez obradujących w gronie konferencyi paryskiej, natrętna ciekawość potrafiła dojść niektórych szczegółów, które jako z pewnego pochodzące źródła, ośmielam się powtórzyć. Jedno z pierwszych posiedzeń, (podobno trzecie), miało być ważne bardzo i zarazem burzliwe. Trwało półpiętej godziny i zakończone zostało przyjęciem zasady niejedności politycznej Księstw. Francya widząc upadek stanowczy nadziei, której spełnienia w interesie Rumunów wyglądała od traktatu paryskiego, pobita w własnej stolicy na dyplomatycznym polu, mogła tylko gorzko wyrzucać niewdzięczność tym, którzy na nią zastąpili. Pierwszemu mocarstwem, do którego się zwrócić musiała, była Turcyja; Anglia i inne doznały przymówek mniej więcej bezpośrednich. Był to dzień gorzkich wyrzutów i zażaleń. W ambasadzie tureckiej całą noc następną niezwykle ruch panował. Fuad bszar był zajęty redakcyą depeszy telegraficznej, zdającej sułtanowi sprawę z wypadków dnia poprzedniego. Dnia 19. Czerwca odbyło się szóste posiedzenie konferencyi. Załatwienie sporu anglo-sardyńsko-neapolitańskiego, z zadowolaniem przyjęła opinia publiczna, skłonna zawsze dać poklaski wszystkiemu, co ją chwilowo kłopotac przestanie. Kwietnym polityczny jest potrzeba tegoczesnej ludzkości. Wszelki spór z początku małe robi wrażenie, rośnie w potęgę i zamienia się czasem w olbrzyma, kiedy choć z daleka grozi wojna, jest

